Dwa małe kotki i ich przygody cz.I

W miesicie zwanym Brzeczków, na skraju miasta, stał dom, w którym mieszkały dwa małe kotki i ich mama. Jeden nazywał się Kitek, miał czarną szorstką sierść, zaś drugi nazywał się Maciek, miał szarą miękką sierść. Maciek był trochę starszy od kitka dlatego był trochę mądrzejszy. Pewnego dnia Kitek zaginą. Właśnie chcę wam o tym opowiedzieć. Zaczęło się tak. Kitek jak oszalały biegał po całym domu. Nagle zobaczył otwarte drzwi od strychu. Kitek tam jeszcze nie był, jednak Maciek opowiadał mu, że jest tam strasznie i że małe kotki nie mogą tam chodzić. Tak samo mówiła jego mama. Pamiętał jeszcze że powiedział, że nigdy tam nie wejdzie. Jednak kotek postanowił że tam wejdzie, żeby tylko zobaczyć jak tam jest i że szybko wyjdzie i wróci do koszyka z zabawkami. Podrapał szybko łebek - jak tam wejść? Przecież są tam schody. Nie zważając że to bardzo wysoko wszedł na samą górę. Przeszedł przez drzwi i zobaczył wiele skrzyń. Zobaczył małą skrzynie z napisem "skrzynia mamy kotków". Otworzył ją i zobaczył mapę do mleka!!! Pycha, aż kitek zamiauczał z pychoty. Na mapie było napisane - otwórz skrzynie srebrną. Otworzył skrzynie i spadł tam. Mama tymczasem szukała Kitka. Nigdy się nie spóźnił na obiad, to taki łakomczuch. Mama Kitka i Maciek szukali go po całym domy. Gdy Maciek sobie przypomniał że może być w skrzyniach, poszedł na strych, otworzył srebrną skrzynie i z niej wyskoczył Kitek. - Och kitek czemu tu się schowałeś? - zapytał Maciek z opuszczonym łebkiem. - Dlatego wszedłem na strych? Bo mi się nudziło - powiedział Kitek - Aha, dobra choć na obiad, mama się martwi. Jednak drzwi okazały się zamknięte. Biedne kotki siedziały przy drzwiach a mama się martwiła. Najpierw zaginą Kitek a później Maciek. - Gdzie oni są? - myślała mama zapłakana. Kotki szukały wyjścia ale nic z tego. Biedne kotki. Po pewnym czasie kotkom chciało się pić i jeść. Następnego dnia padał śnieg na dworze a na strych dostawały się kuleczki śniegu. Kotkom już wąsiki zamarzły a ich brzuszki coraz bardziej bolały. - Aaa - miauczał Kitek - jaki jestem głodny. - Myślisz że ja nie - odmiałczał Maciek. Po jakimś czasie drzwi otworzyły się, stał tam duży pan i kotki wybiegły jak oszalałe. Maciek też wrócili do koszyka z zabawkami. Mama WYSUSZYŁA JE a kotki się najadły, napiły tak, że zabolały im brzuszki. Mama postanowiła, że opowie jedną baśń. "Dawno, dawno temu, w starym młynie umarł młynarz. Jego synowie odziedziczyli po jednej rzeczy. Najstarszy dostał młyn dlatego bo miał już żonę i dzieci. Średni dostał osła bo chciał podróżować po świecie, a najmniejszy dostał tylko kota. - I co kocie nic mi nie dasz prawda? - Dam i to dużo tylko kup mi kapelusz, buty i płaszcz. - Dobrze, następnego dnia. Ale kotki już zasnęły, tylko cicho ccccccccccciiiiiiiiiiiiiiiiiiiiiiiiiiiiiiiiii.

Następna cz. Dwa małe kotki i ich przygody cz.II na moim portalu

milena009

wydrukowano dnia: 19.04.2026 COPYRIGHT © ADB 2026